

# Alternatywny Newsletter Prawniczy / ANP

Wydanie czternaste / poniedziałek 4 lipca 2022

## Nie mówcie mi proszę więcej o Izbie Dyscyplinarnej

To wszystko jest pułapka. W pułapkę wpadamy, bo chcemy w nią wpaść. Bo jesteśmy naiwni, bo naiwnością jest wiara, że ktoś za nas to załatwi. A zresztą, łapiemy się w pułapkę, bo co mamy zrobić?



Nie wiem, doprawdy nie wiem dlaczego ta cholerna Izba Dyscyplinarna stała się punktem odniesienia sporu o praworządność. Trybunał Sprawiedliwości przy okazji każdego wyrok na temat polskiej praworządności kwestionuje demokratyczną legalność Krajowej Rady Sądownictwa. Polski KRS jest powszechnie bojkotowany w Europie i składa się w większości z raczej drugorzędnych sługusów PiSu. Wszyscy to wiedzą.

W Polsce i w Unii. A mimo to pisowskiej władzy Komisja zaoferowała safe heaven w postaci opcji manipulowania w gruncie rzeczy nazwą jednej z izb Sądu Najwyższego, którą Ziobro stworzył jako swoje narzędzie kontroli.

Pułapka jednak nie na tym polega, że Komisja dała im do ręki argument, żeby dać się oszukać i mieć z Polską święty spokój. Bo przecież nie problem w Izbie Dyscyplinarnej i niestety, nawet nie w Krajowej Radzie Sądownictwa. Problem w ich niedemokratycznych, autorytarnych mózgach. Przecież tu nie chodzi o jedną czy drugą instytucję, tylko o to, że oni nie wierzą w kulturę kompromisu, kulturę porozumienia. Wierzą w kulturę dowalenia, kulturę agresji, kulturę obwiniania, kulturę autorytarną. I Komisja tu nic nie pomoże, niestety. Co najwyżej może nie dać kasy i nie powinna jej dać, bo to najlepszy sposób żeby wyeliminować tych postsowieckich obskurantów.

Więc właściwie nie mam do nikogo pretensji. Od momentu skasowania Trybunału Konstytucyjnego w Polsce jest dla mnie jasne, że tu nie chodzi jedną czy drugą decyzję, ale o całą filozofię myślenia politycznego. Ba, filozofię myślenia o człowieku. Kaczyński, Ziobro, Morawiecki w tym sensie są po prostu eksponentami Wschodu, myślenia które zakłada podporządkowanie, kontrolę, przymus jako najważniejsze narzędzia władzy politycznej.

Nie mówcie mi proszę więcej o Izbie Dyscyplinarnej i projekcie Dudy, Ziobry czy kogo tam jeszcze. Nic mnie to nie obchodzi. To jest jakiś wewnętrzny spór autorytarystów, który, mam nadzieję, pozbawiony jest jakiegokolwiek znaczenia dla przyszłości mojego Kraju.

### Zabij Putina w sobie

Wszelkie podobieństwo do zdarzeń i osób i tak dalej, wiecie. W zaprzyjaźnionej firmie CBA zrobiło przeszukanie. 6 rano, rzecz jasna. Firma zresztą nic nie zrobiła, szukają kwitów na kontrahenta z jednego przetargu. Akurat nie było prezesa, był na urlopie. Minęły dwa tygodnie, prezes wrócił z urlopu, rozmawiał z prokuratorem. Po następnym tygodniu u prezesa jest przeszukanie. CBA, godzina 6 rano. Chodziło o to, że przy pierwszym przeszukaniu nie dopadli laptopa prezesa. W międzyczasie mogli po ten laptop przyjść tysiąc razy, przysłać wezwanie. Btw. prezes mógł ten komputer cały czyścić, czego nie zrobił bo nie miał powodu. I tak działają służby. Pisowskie, poprzednie, wszystkie służby w Polsce. Po 89 roku. Przed 89 rokiem. Oczywiście, w innych sprawach są pewne różnice. Ale koncept brutalnego, bezsensownego, niepotrzebnego, prostackiego przeszukania o godzinie 6 rano jest ten sam.

Pytałem prokuratora co on o tym uważa? Po cholere traktować tak ludzi? Żeby pokazać swoją władzę? Ale komu i po co? Prokurator nie ma zdania, on daje postanowienie, służby wykonują po swojemu. Czasem służby muszą działać z zaskoczenia, ok, niech wtedy działają tak właśnie. Ale najwyraźniej inaczej nie potrafią. A przecież korzystanie z władzy powyżej tego, co faktycznie jest potrzebne, nadużywanie władzy choćby działając w zgodzie z przepisami, jest sposobem jej wykonywania. A przecież to jest Wschód, KGB i Rosja. I Putin. I ja dlatego mówię tym służbom, polskim służbom: zabij Putina w sobie. Zrób to dla nas i dla siebie. I dla Polski, jeżeli lubisz ten patos.



### #Michniewicz

W czasach, kiedy prowadziliśmy antykorupcyjną krucjatę w unikalnym Wydziale Dyscypliny Polskiego Związku Piłki Nożnej w roku 2007 nie byłem tak naiwny by sądzić, że wszystko rdzennie polskie zło da się z naszego futbolu wyplenić. Natomiast byłem przekonany, że zarówno krucjata antykorupcyjna jak też inne zmiany organizacyjne - jak choćby wydzielenie działalności spółki Ekstraklasa SA - w przewidywalnej przyszłości doprowadzą do radykalnej poprawy wyników polskiego futbolu. W międzyczasie dostaliśmy organizację Euro 2012, w kraju powstało kilkadziesiąt nowoczesnych



## Alternatywny Newsletter Prawniczy / ANP

stadionów. I co? Ano właściwie nic, lub też stosunkowo niewiele. Polskie kluby odpadają z rozgrywek w sierpniu, reprezentacja raczej budzi nadzieje, niż naprawdę coś wygrywa. Wirus nieuctwa, niekompetencji, koleśiostwa czy też zepsucia są w polskim futbolu wiecznotrwałę. Więc niby gramy, ale tak naprawdę zostaliśmy tam, gdzie byliśmy.

Przypomniało mi się to wszystko przy okazji tekstu Szymona Jadczaaka na temat przeszłości, "tamtej" przeszłości Czesława Michniewicza. Jak możemy wierzyć w lepsze czasy w polskiej piłce gdy ta piłka tak beznadziejnie należy do przeszłości. Ten tekst to wielka praca dokumentacyjna i niezwykle źródło wiedzy, a zwłaszcza skojarzeń, ale, prawdę mówiąc, nie mam w sobie animuszu, by prześladować Michniewicza. Znaczenie ciekawsze i ważniejsze wydaje mi się to, jak to jest możliwe, by dalej działał w Polsce ten system powiązań, niekompetencji i braku moralnej wrażliwości, który stworzył tego kalekiego potwora, jakim jest polski futbol. Powiem głosem znękanym i przepełnionym bólem - nie rozumiem, dlaczego tak jest i dlaczego tak musi być.

**Autorem wszystkich wypowiedzi publikowanych także na LinkedInie jest Michał Tomczak.**